Praktyczne i teoretyczne wyzwania w prowadzeniu międzykulturowych badań o tematyce LGBT: Kwestia języka

Robert Prałat, robertpralat@gmail.com

Zwracano już uwagę na rolę, jaką społeczny kontekst odgrywa w sposobie rozumienia tożsamości (Smith 1991), a także na to, jak tożsamość seksualna konstruowana jest w różnych kontekstach narodowych (Binnie 1997). Koopmans et al. uważają, że publiczne dyskursy dotyczące bieżących kwestii społecznych opierają się na zasobach znaczeń zgromadzonych przez kulturę i historię narodu - to one dostarczają konkretnych narzędzi do formułowania tych kwestii w taki, a nie inny sposób (Koopmans, Statham, Giugni i Passy 2005). Czy ma zatem sens - biorąc pod uwagę, jak ważny jest narodowy kontekst - międzykulturowe porównywanie społecznych dyskursów, czy może czynność ta jest epistemologicznie błędna? Nawet jeśli weźmiemy poprawkę na to, że osoby LGBT w Wielkiej Brytanii i w Polsce są inaczej usytuowane społecznie; nadal pozostaje wątpliwość, czy możliwe jest wyciągnięcie użytecznych wniosków z porównania, na którym chcemy oprzeć nasze badanie. W tym krótkim artykule chciałbym zwrócić uwagę na niektóre wyzwania i trudności, jakie napotkałem prowadząc własne badanie porównujące polskich i brytyjskich gejów. Uważam, iż dalsze porównawcze badania empiryczne dotyczące osób i społeczności LGBT żyjących w rożnych krajach powinny spróbować te i podobne kwestie rozpatrzyć. Mam nadzieję, że pojawiające się tu pytania, sprowokują inne, na które warto szukać odpowiedzi, badając narodowe i seksualne tożsamości w międzykulturowej perspektywie - zwłaszcza w kontekście polsko-angielskim.

Badanie, które aktualnie przeprowadzam jako część mojej pracy magisterskiej, dotyczy postaw młodych mężczyzn homoseksualnych niebędących w związku wobec ich przyszłego tworzenia relacji męsko-męskich i więzi rodzinnych. W badaniu tym analizuję związki tej samej płci jako abstrakcyjną koncepcję, zastanawiając się, jak młodzi geje-single, którzy niedawno wkroczyli w dorosłość, wyobrażają sobie swoje przyszłe życie intymne. Pomysł zrobienia z tego badania pracy porównawczej pomiędzy Wielką Brytanią a Polską zrodził się przede wszystkim z mojego zainteresowania prawem regulującym życie rodzinne, a konkretnie - legalizacją związków oraz adopcją dzieci. Byłem ciekaw, jaką rolę mogą odgrywać te prawa w formułowaniu pomysłów i planów na przyszłe związki oraz życie rodzinne we wczesnej dorosłości. Zestawienie kraju, w którym

homoseksualiści mogą korzystać z powyższych praw, z krajem, w którym prawa te pozostają nieosiągalne dla gejów i lesbijek, zmuszało do zastanowienia się, na ile ważnym w tym wczesnym stadium dorosłego życia jest dla tych osób posiadanie prawnych możliwości, tradycyjnie uważanych jako fundamentalne w tworzeniu rodziny. Będąc Polakiem żyjącym w Wielkiej Brytanii, znającym i polskich, i brytyjskich gejów, oraz mogącym do pewnego stopnia identyfikować się z obiema grupami, byłem zachęcony do ich porównania nie tylko w związku z istniejącym kontrastem w legislacjach obu krajów, lecz również w odwołaniu do konkretnych społecznych, historycznych i politycznych kontekstów. Uwierzyłem, że porównawcza praca badawcza jest w stanie nauczyć nas więcej o własnym kraju niż badania skupiające się tylko na nim, ponieważ eksponuje ona wyjątkowość naszego narodu, wskazując jednocześnie na aspekty, w których naród ten nie odróżnia się wielce od innych (Jowell i Park 2008). Jako badacz osobiście powiązany zarówno z Polską jak i Wielką Brytanią, czułem też, że mam dobre "warunki" do interpretacyjnego wysiłku i porównawczego teoretyzowania społeczno-kulturowego zjawiska, które mnie zainteresowało. Niemniej - choć byłem w pewnym sensie świadomy, że porównywanie osób żyjących w różnych rzeczywistościach i mówiących różnymi językami może być wyzywające zarówno praktycznie, jak i intelektualnie - nie przypuszczałem, na ilu płaszczyznach wyzwanie to da o sobie znać. Okazało się, że problemy pojawiły się na długo zanim przystąpiłem do analizy danych - procesu, który miał sprawić największe trudności. Formując grupę uczestników badania, zbierając dane i określając samą ideę porównania, musiałem postawić sobie pytania, których wcześniej niekoniecznie się spodziewałem.

W tym artykule chciałbym zwrócić szczególną uwagę na problemy językowe, ponieważ wierzę, że jest to najbardziej kłopotliwy aspekt wykonywania badań międzykulturowych. Badania o tematyce LGBT wydają się tutaj szczególnie "narażone" z powodu stosunkowo krótkiej historii publicznego dyskursu odnoszącego się do homoseksualności w jej "nowoczesnym" sensie (takim wyrażającym przede wszystkim tożsamość) i z powodu czasowych różnic w lokalnych rozwojach tego dyskursu, z nieuniknionymi "zapożyczeniami" z jednego języka do drugiego. Biorąc pod uwagę, że najbardziej wpływowymi ruchami LGBT były te anglo-amerykańskie; o tożsamościach nieheteroseksualnych (i o wszystkim, co z nimi związane) mówiło się w języku angielskim zanim jeszcze poczyniono próby opisania "odpowiedników" tych tożsamości w pozostałych językach. Polski dyskurs LGBT nie jest tutaj wyjątkiem. Oczywistym jest, że kiedykolwiek zostaje on użyty - czy to w języku naukowym, czy codziennym - odnosi się wrażenie ciągłej negocjacji tego, na ile

konkretny termin bądź zwrot o angielskim rodowodzie ma prawo zakorzenić się w języku polskim. Często bywa tak, że dokładne przekłady tych słów i fraz są nadal w użyciu, zmieniają one jednak swoje pierwotne angielskie znaczenie, w konfrontacji ze specyfiką lokalnych procesów społeczno-kulturowych.

Dobrym przykładem jest tutaj zestawienie słów "gej" i "homoseksualista". Podczas gdy w języku angielskim słowo "gej" (gay lub gay man) jest zazwyczaj preferowane, ponieważ dla wielu osób "homoseksualista" (homosexual) ma negatywne, medyczne skojarzenia; wydaje się, że w języku polskim jest odwrotnie. To słowo "gej", zwłaszcza użyte w liczbie mnogiej, często brzmi szyderczo. "Homoseksualista", natomiast, wydaje się być etykietą bardziej neutralną. Oczywiście w obu językach obydwa terminy są ciągle kontestowane; powyższa tendencja zdaje się jednak utrzymywać. Badacze i teoretycy porównawczy, określający gejów/homoseksualistów w języku niebędącym językiem tych osób, powinni zatem zadać sobie następujące pytanie: czy ważniejsze jest to o kim piszemy, czy to dla kogo piszemy, i w którym z tych dwóch przypadków ewentualne "zatracenie znaczenia" jest mniej szkodliwe? Poza tym należałoby się zastanowić nad inną kwestią: czy polscy publicyści piszący o tematyce LGBT powinni zachęcać czytelników do używania słowa "gej" w celu usunięcia istniejących negatywnych skojarzeń, czy byłaby to tylko niepotrzebna próba zmiany polskiego dyskursu gejowsko-lesbijskiego, podkreślająca po raz kolejny wyższość i lepszą efektywność mainstreamowego dyskursu angielskiego?

Inny językowy problem, jaki pojawił się w mojej pracy naukowej, związany był z odmiennymi reakcjami polskich i angielskich uczestników badania na dwa zwroty odnoszące się do związków osób tej samej płci: "legalizacja" i "formalizacja". W kwestionariuszu sporządzonym w celu zgromadzenia danych empirycznych, w poszczególnych pytaniach używałem jednego z tych dwóch terminów, chcąc podkreślić konkretne aspekty bądź konsekwencje uznania związków osób tej samej płci. Założyłem, że - dzięki bezproblemowemu przekładowi obydwu tych słów z jednego języka na drugi (polskie "legalizować" to po angielsku legalise, "formalizować" zaś - formalise) - istniały duże szanse na to, że angielska i polska wersja pytań będzie zinterpretowana przez obie grupy respondentów w ten sam sposób. Przed użyciem kwestionariusza w głównym badaniu skonsultowałem jego zawartość z kilkoma członkami polskiej społeczności gejowskiej. Dowiedziałem się, że słowo "formalizować" brzmi dla nich dość dziwnie i niewłaściwie. Moi komentatorzy zasugerowali, żebym zamienił to słowo na "legalizować", co też uczyniłem. Jednocześnie, na zasadzie analogii, zmieniłem angielskie formalise na legalise, chociaż czułem, że robiąc to, moje angielskie

pytania utraciły nieco swoje pierwotne znaczenie. Moje obawy znalazły odbicie w uwadze jednego z brytyjskich respondentów. Mężczyzna ten uznał, że słowo legalise budzi w nim ambiwalentne uczucia. Wszak zakładało ono, że gdyby żył z partnerem bez związku partnerskiego, robiłby to nielegalnie.

Tak naprawdę, słowo "legalizować" wydaje się bardziej popularne od słowa "formalizować" zarówno w języku polskim, jak i w angielskim. Wpisując w wyszukiwarce internetowej angielskie relationship legalization (legalizacja związku) dostajemy dwa razy tyle wyników niż gdy wpiszemy relationship formalization (formalizacja związku). Gdy poszukamy jednak polskich odpowiedników tych zwrotów, pierwsza opcja znajduje nam nie o dwa, ale aż o dziesięć razy więcej stron! Ta istotna różnica pokazuje pewną specyfikę polskich i angielskich "intymnych dyskursów". Tym samym, sugeruje nam ona również coś ważnego na temat sposobów, w jaki homoseksualiści w obu krajach budują koncepcje swoich relacji męsko-męskich i swojego życia rodzinnego. Pojawia się jednak pytanie, na ile ostrożni powinniśmy być z używaniem terminów takich jak te dwa powyżej, kiedy komunikujemy się z osobami uczestniczącymi w naszych badaniach naukowych i kiedy opisujemy to, co nam te osoby opowiedziały, w innym języku od tego, w którym zostało nam to przedstawione: opisując polskich homoseksualistów w języku angielskim, czy opowiadając historię o angielskich gejach po polsku.

Powyższe przykłady ilustrują, jak znacznie bardziej skomplikowane stają się badania o tematyce LGBT, kiedy przeprowadza się je w perspektywie porównawczej i międzykulturowej. Usiłowałem pokazać, że kompleksowość tego typu badań dotyczy nie tylko - jak czasem może się wydawać - analizy danych, na które składają się słowa w dwóch różnych językach, ale całego procesu badawczego. Mam nadzieję, że artykuł ten zachęci do dyskusji na temat innych kwestii, które należałoby krytycznie rozpatrzyć podczas empirycznego i teoretycznego badania polityki seksualnej oraz osób LGBT w porównawczym kontekście polsko-angielskim.

Podziękowania dla Michała Wenderskiego za bardzo cenne komentarze.

Bibliografia

Binnie, J. (1997). Invisible Europeans: Sexual citizenship in the New Europe. Environment and Planning A, 29, 237-248.

Jowell, R., and Park, A. (2008). Conducting cross-national

research: Lessons learnt from ISSP and ESS. [Praca zaprezentowana podczas NatCen-LSE Seminar Series, National Centre for Social Research, London]

Koopmans, R., Statham, P., Giugni, M., and Passy, F. (2005). Contested citizenship: Immigration and cultural diversity in Europe. Minneapolis, MN; London: University of Minnesota Press.

Smith, A. M. (1991). Which one's the pretender? Section 28 and lesbian representation. In T. Boffin and J. Fraser (eds), Stolen glances: Lesbians take photographs (pp. 128-139). London: Pandora Press.

Robert Prałat